



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.
Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rzado-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rzado-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po teście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

KAPITAŁY UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Współczesne życie gospodarcze wymaga obec-
ności w kraju olbrzymiej ilości wolnych kapita-
łów, pozostających do dyspozycji dla celów
kredytowych.

Pożyczki państwowe, pożyczki komunalne,
kredyt hipoteczny gotówkowy, kredyt hypo-
teczny realizowany przy pomocy obligacji, —
wszystko to rozwijać się może normalnie tyl-
ko w tym wypadku, gdy w kraju znajdujemy
dostateczną ilość kapitałów wolnych. Tylko
kredyt wekslowy może w normalnych warunkach
przeważnie opierać się o maszynę drukarską
banku państwa, która drukuje banknoty. Zaś
niemal wszystkie inne rodzaje kredytu, zwa-
żaszca kredyt długoterminowy, mogą dobrze
rozwijać się jedynie przy wspomnianej obec-
ności wolnych kapitałów.

Rozwój ekonomiczny narodów gospodarezo
silnych doprowadził istotnie do olbrzymiego
skupienia kapitałów, o które chodzi. Same lo-
katy w kasach oszczędności, t. j. kapitały naj-
bardziej demokratyczne, dają cyfry miliardowe.
W roku 1910 względnie 1909 oszczędności te
z poszczególnych krajach wynosiły miljon-
ów marek:

W Stanach Zjednoczonych

Am. Półn. (1910)	17693
w Niemczech (1910)	16781
„ Austrii (1909)	5053
„ Anglii (1909)	4512
„ Francji (1909)	4382
„ Włoszech (1910)	3337

Natomiast w krajach ekonomicznie słab-
szych może kapitałów wolnych braknąć. Do
krajów tych należą wszystkie ziemie polskie,
za wyjątkiem zaboru pruskiego.

Zanim nasze życie gospodarcze ruszy
z tego martwego punktu, na który zostało
wepchnięte, nie tylko nie odczuwamy braku
wolnych kapitałów, lecz, przeciwnie, spostrze-
gamy pozorny ich nadmiar. Jednakże już przy
realizacji pożyczek miejskich natrafia się u
nas na bardzo poważne trudności. Tak samo
na trudności natrafiamy przy projektowaniu
organizacji tych instytucji lub robót, które
wymagają wielomilionowego kredytu. A prze-
cież musimy stworzyć cały szereg instytucji,
państwowych kredytu długoterminowego. Cze-
ka na urzeczywistnienie bank parcelacyjny, bank
komunalny, instytucja kredytu na odbudowę,
instytucja kredytu meljoracyjnego i wiele in-
nych. Gdy zaś życie gospodarcze uderzy sil-
niejszym tępem, potrzeb kredytowych znajdzie
się bez liku.

Państwo przez swoją politykę finansową
może z znacznym stopniem przyczynić się do
gromadzenia kapitałów, o które chodzi. Pań-
stwo powinno też sprawy tej nie zaniedbywać,
leży to bowiem w jego bezpośrednim interesie,
jak i w interesie całego kraju — zarówno
warstw ludności gromadzącej te kapitały, jak
i korzystającej z nich.

Specjalnie wdzięczne pole dla tej polityki
państwowej przedstawiają kapitały ubezpieczeń
na życie.

Przedsiębiorstwa ubezpieczeń na życie,
ubezpieczeń rent, posagów i t. p. prowa-
dzą swoje interesy w ten sposób, że groma-
dzą dla każdego z ubezpieczonych tak zwaną

rezervę premji. Owa rezerwa tworzy się ze
ściąganých premji, służy zaś za podstawę fi-
nansową wypłaty przypadającej danej osobie
lub jej spadkobiercom sumy. W ten sposób
przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe staje się swó-
istą kasą oszczędności, ściąającą pod pewnym
rygorem wpłaty na lokatę. Wpłaty te zmie-
rzają do utworzenia dla poszczególných osób
pełnej sumy ubezpieczonej. Łączna suma ubez-
pieczeń danego kraju ilustruje też te rozmiary,
do których kapitały ubezpieczeniowe mają do-
chodzić, licząc razem sumy wypłacone i pozos-
tające jeszcze w posiadaniu przedsiębiorstw
asekuracyjnych.

Na 31 grudnia 1912 r. sumy ubezpieczeń
wynosiły w poszczególných krajach:

Stany Zjedn.	miljonów dol.	19,264
Niemcy	mk.	15,415
Francja	fr.	7,974
Austro-Węgry	kor.	7,248
Rosja	rb.	996.

Rzecz prosta, kraje posiadające miliardowe
ubezpieczenia rozporządzają też miliardowymi
rezervami premji. Te miliardowe kapitały mu-
szą być gdzieś lokowane i stają się pośrednio
lub bezpośrednio pierwszorzędem źródłem
kredytu hipotecznego i wogóle kredytu dłu-
goterminowego. Np. w Niemczech, gdzie ogro-
mnie rozpowszechnione jest bezpośrednio udzie-
lanie pożyczek hipotecznych przez przedsię-
biorstwa ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa te
w r. 1911 z 6756 miliardów marek ogólnej su-
my swych aktywów miały aż 5003 mil. mk.
na hipotekach.

Jednocześnie najpotężniejsze instytucje kre-
dytu hipotecznego w Niemczech — banki hypo-
teczne — miały w tym samym roku 11,397 mi-
ljonów marek wierzytelności hipotecznych, zaś
pruskie kasy oszczędności 7,440 milionów ma-
rek. Banki hipoteczne same bezpośrednio źró-
dłem kredytu nie są; są one tylko pośredni-
kiem, ponieważ udzielają pożyczek w listach
zastawnych. Natomiast kasa oszczędności lub
towarzystwo ubezpieczeń na życie jest isto-
tnym źródłem kredytu. A więc przedsiębior-
stwa asekuracyjne są w Niemczech co do wiel-
kości drugim z kolei źródłem kredytu hypo-
tecznego.

W innych krajach, dla których cyfry przy-
toczałem, sprawa ma się podobnie, a nawet w
pewnych wypadkach łączna rezerwa premji
może przewyższać ogólną sumę lokat kraju w
kasach oszczędności. Niezawsze natomiast
przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe bezpośrednio
lokują swoje kapitały na hipotekach. Przeci-
wnie, lokaty rezerwy premji mogą być bardzo
różnorodne; w różnych krajach różne są pod
tym względem zwyczaje. Posiadałem dane, ze-
stawione przez państwowy urząd do spraw
ubezpieczeń w Szwajcarii, dla towarzystw ubez-
pieczeń na życie, które działają między inne-
mi na terenie Szwajcarii. Są to przeważnie
bardzo wielkie, międzynarodowe instytucje, na-
dające ton gospodarce ubezpieczeniowej wszyst-
kich innych towarzystw tego typu w swoim
kraju.

W 1911 r. dziewięć działających w Szwaj-
carii towarzystw niemieckich rozporządzało
2,941 milionami franków, z czego na hipote-
kach miało 80.3%. Sześć towarzystw szwajcar-
skich krajowych (kapitał 333 mil. fr.) lokowa-
ło na hipotekach 59.45% swych kapitałów, zaś
22.24% w papierach wartościowych. Trzy to-
warzystwa angielskie (755 mil. fr.) lokowały
na hipotekach 23.56%, zaś w papierach wartos-
ciowych 47.80% swych kapitałów. Trzy towa-
rzystwa amerykańskie (6,313 mil. fr.) umieści-
ły na hipotekach 19.60%, w papierach wartos-
ciowych 57.44%. Wreszcie 11 towarzystw fran-

cujskich (2,808 mil. fr.) lokowało tylko 5.47%
kapitałów na hipotekach, zaś 63.64% umieszcza-
ło w papierach procentowych.

Słowem, olbrzymie kapitały, pochodzące z
rezerwy premji, są lokowane albo bezpośrednio
na hipotekach, albo też przez umieszczanie
ich w papierach wartościowych stają się pier-
wszorzędem źródłem kredytu hipotecznego,
kredytu na potrzeby komunalne, państwowe
i in.

Kapitały asekuracyjne jako źródło kredytu
długoterminowego posiadają tę przewagę nad
kapitałami kas oszczędności, że same one po-
siadają cechy lokat wybitnie długotermino-
wych. Kasy oszczędności mogą wprawdzie
także znaczną część lokowanych w nich fun-
duszów umieszczać na hipotekach i wogóle w
pożyczkach długoterminowych. Pochodzi to
stąd, że napływ i odpływ wkładów do kas
oszczędności — dzięki ogromnej ilości klien-
tów kas — podlega prawom zjawisk masowych.
Można z wielką dozą prawdopodobieństwa obli-
czyć, jaka część wkładów w kasach oszczędno-
ści nie będzie wycofywana nawet w okresach
przesilen ekonomicznych. Tą częścią można
rozporządzać jako pieniądzem długotermino-
wym. O wiele jednak łatwiej dysponować jest
rezerwą premji w towarzystwie ubezpieczenio-
wym. Tutaj likwidowanie zobowiązań towa-
rzystwa z reguły następuje po szeregu lat po
wplacie. Towarzystwu wystarczy posiadać
część tylko rozporządzalnych kapitałów w for-
mie płynnej, resztę zaś swobodnie może ono
lokować jako pieniądź długoterminowy. I na-
wet dziwić się należy, dlaczego towarzystwa
ubezpieczeń na życie tak mało lokują fundu-
szów w nieruchomościach i na hipotekach.
Praktyka towarzystw niemieckich wskazuje, że
lokowanie lwiej części kapitałów tych towa-
rzystw na hipotekach daje wielką stałość o-
procentowania tych kapitałów, wysokość zaś
oprocentowania jest wcale nie niższa, niż w
krajach innych. Towarzystwom asekuracyjnym
niemieckim można postawić tylko ten zarzut,
że ich pożyczki hipoteczne są za mało demo-
kratyczne. Są to wielkie pożyczki, przeważnie
na domy miejskie, głównie Berlina i jego
okolic.

Kraj każdy o tyle może korzystać z kapi-
tałów asekuracyjnych, o ile nie są one
wywołane za granicę. Obec towarzystwa, dzia-
lające na terenie danego kraju, gromadzą przy-
padające mieszkańcom kraju rezerwy premji
w centrach, które zazwyczaj nie mają
wspólnego z życiem omawianego kraju. Ze-
brane u nas przez jakiegoś towarzystwo amery-
kańskie premje gromadzą się w kapitały, za
które nabywa się, dajmy na to, obligacje to-
warzystw kolejowych Stanów Zjednoczonych.
Obowiązkiem państwa jest przeciwdziałać tej
emigracji kapitałów krajowych. Przeciwdzia-
lanie to jest zaś proste i skuteczne. Mianow-
icie państwo, udzielając koncesji danemu towa-
rzystwu, może zobowiązać je do trzymania od-
powiedniej sumy, dajmy na to, w pupularnych
papierach procentowych kraju. W ten sposób
przecina się odpływ kapitałów asekuracyjnych.
Włochy postąpiły jeszcze radykalniej, gdyż
zaprowadziły w r. 1912 monopol państwowy
ubezpieczeń życiowych. To ostatnie daje jed-
nak wyniki podobno bardzo opłakane, gdyż
zahamowało rozwój tych ubezpieczeń. Ubez-
pieczenia życiowe w obecnym stadium ich roz-
woju nie stały się jeszcze tak popularne po-
między ludnością, aby rozwój ich mógł się
obywać bez pracy agentów lub wogóle bez
rzutkości i energii handlowej kierowników.

przedsiębiorstw. Z tego powodu wysokie koszty handlowe towarzystw ubezpieczeń życiowych są dobrze zapracowane. Są one zasłużoną opłatą nie tylko za administrowanie towarzystwami, za akwizycje, lecz także zapłatą i za pobudzenie coraz szerszych warstw ludności do korzystania z ubezpieczeń.

W naszych warunkach inicjatywa prywatna, jak również i władza państwowa mają w dziedzinie ubezpieczeń życiowych do zdziałania bardzo wiele. Bez wielkiej przesady można nawet powiedzieć, że mają one do zdziałania wszystko od początku. Posiadamy zaledwie kilka towarzystw krajowych, które zebrały kapitałów dużo mniej, niż można było oczekiwać. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w r. 1916 posiadało 38,711 tysięcy koron rezerwy premij, warszawska „Przezorność“ w końcu r. 1916 miała tej rezerwy 7,551 tysięcy rubli, wreszcie poznańska „Vesta“ w roku 1917 — 5,021 tysięcy marek. Oto niemal i wszystko. Natomiast działały we wszystkich trzech dzielnicach omawianych towarzystwa obce, które wywoziły bardzo wielkie sumy poza granice kraju naszego. Towarzystwa te bez kwestji mają wielką zasługę, iż rozbudziły u nas potrzebę asekuracji życiowej; mimo to należy zahamować powodowaną przez nie emigrację naszych kapitałów.

Jeżeli więc chodzi o Królestwo Kongresowe, to wewnątrz kraju mamy kapitałów ubezpieczeń życiowych ilość znikomo małą, ilość, która żadnej prawie roli w życiu ekonomicznym kraju odegrać nie jest w stanie. A tymczasem życie to wymagać będzie wolnych kapitałów jaknajwięcej, zaś przykład krajów obcych poucza, jak tworzyć silne źródła tych kapitałów.

Może właśnie charakterystyczne jest, że zabieram głos w sprawie kapitałów asekuracyjnych nie ze stanowiska znawcy asekuracji, gdyż nim nie jestem, lecz w poszukiwaniu źródeł kredytu na sprawy odbudowy i przebudowy życia rolniczego kraju. Poszukiwania zaś te zaprowadziły mię między innymi do towarzystw ubezpieczeń życiowych. Nie chodzi więc jedynie o rozwój przezorności społecznej, lecz może w jeszcze większym stopniu o skupianie kapitałów.

Rola państwa w rozwoju ubezpieczeń życiowych może być, mojem zdaniem, bardzo wydatna. Rzecz prosta, nie należy kępować inicjatywy prywatnej przez przywłaszczenie pewnych dziedzin ubezpieczeń życiowych lub im pokrewnych na rzecz państwa. Przeciwnie, państwo może pobudzać inicjatywę prywatną przez ułatwianie powstawania nowych form ubezpieczeń, albo nawet samo może uciekać się do organizowania tej lub innej sprawy — bez pozostawiania sobie monopolu. Naprzykład zupełnie leżą u nas odłogiem tak zwane ubezpieczenia ludowe. Są to ubezpieczenia prowadzone w sposób uproszczony, bez badania lekarskiego klientów. Z inicjatywą zorganizowania tych ubezpieczeń wystąpił dwa lata temu p. inż. Chojecki. Inicjatywa jego narazię jednak do rezultatu nie doprowadziła.

Ubezpieczenia ludowe państwowe z łatwością dałoby się zastosować jako dodatek do ubezpieczeń emerytalnych urzędników państwowych i komunalnych. Zresztą należałoby wogóle zorganizować ubezpieczenia emerytalne urzędników państwowych.

Dalej bardzo ważną dziedziną są tak zwane kasy przezorności różnych instytucji. Państwo powinno popierać rozwój tych kas. Już w chwili obecnej rozwój ten jest bardzo poważny, cyfr tylko nie posiadamy. W każdym razie, poważniejsze instytucje odkładają do kasy przezorności dla swych urzędników 8—10% ich poborów, zobowiązując urzędnika do odkładania tej samej normy, zaś bodaj najniższa norma wynosi 5%.

Można byłoby wliczyć jeszcze parę innych form ubezpieczeń (np. zabezpieczenia stypendjów, posagów, wsparć i t. p.), które leżą odłogiem.

Streszczając powyższe swoje uwagi, stawiam dwie tezy:

- 1) powinniśmy gromadzić w największej ilości kapitały ubezpieczeniowe;
- 2) powinniśmy przeciąć emigrację kapitałów tych za granicę.

Gromadzenie kapitałów ubezpieczeniowych odbywać się może przez rozwój istniejących już form ubezpieczeń życiowych i ubezpieczeń im pokrewnych oraz przez tworzenie nowych form. Państwo różnymi sposobami i metodami może popierać rozwój tych instytucji, ułatwiać ten rozwój, pobudzać go, wreszcie samo podejmować organizowanie tej lub innej instytucji.

Przecięcie emigracji kapitałów asekuracyjnych jest sprawą bardzo pilną i ważną, a zarazem, jak wspominałem, łatwą. Należy tylko wydać ustawę, któraby w ten lub inny sposób zatrzymała nasze kapitały asekuracyjne wewnątrz kraju. Obok tego inicjatywę prywatną może być pozostawione dążenie do gromadzenia u nas obcych kapitałów asekuracyjnych.

Z. L.

Reforma wyborcza do sejmiku pruskiego.

Sprawa reformy wyborczej do sejmiku pruskiego dochodzi obecnie do stanu najwyższego zaostreżenia. Jakkolwiek za powszechnym i równym prawem głosowania do sejmiku pruskiego oświadczył się cesarz Wilhelm, kanclerz i rząd niemiecki — konserwatywna większość sejmiku pruskiego trwa dalej w swoim oporze przeciw powszechnemu i równemu głosowaniu. Socjaliści niemieccy, wątpiwszy w możliwość pokojowego przekształcenia pruskiej konserwatywności, wydali w tych dniach ostry manifest.

Mimo to, na posiedzeniu specjalnej komisji pruskiej Izby panów pojawił się ze strony konserwatywnej wniosek następujący:

„Komisja uchwala zgłosić następujące zapytanie do królewskiego rządu pruskiego:

1. Czy królewski rząd pruski zastanowił się wszechstronnie i rzeczowo nad zaprowadzeniem prawa głosowania na podstawie *zawodowej*, a jeżeli tak, to czy gotów jest przedłożyć materiał w tej sprawie?

2. Na jakiej podstawie rząd prowadził swoje badania w tym kierunku?

3. Jakie powody skłoniły go do tego, że nadal nie kontynuuje tej myśli? Z jakich powodów zwłaszcza nie uważa zawodowej statystyki w państwie niemieckim z r. 1907 za odpowiednią podstawę do zaprowadzenia prawa wyborczego na podstawie zawodów?

4. Które reprezentacje zawodowe mogłyby służyć jako ciała wyborcze przy wyborach *pośrednich* i dla których zawodów należałoby stworzyć nowe ciała wyborcze?

Uchwalenie tego wniosku, który zmierza do przedsięwzięcia szerokich studiów nad sprawą reformy wyborczej, odroczyłoby tę sprawę na czas niewiadomo jak długi.

Wobec tego w ciągu rokowań na tejsze samej komisji wniosek ten został cofnięty, a natomiast zgłoszono następujący wniosek, zmierzający do zmiany § 3 projektu reformy wyborczej:

„Każdy wyborca ma *jeden* głos w tej *zawodowej* grupie wyborców, do której wedle swego głównego zawodu w myśl statystyki zawodowej należy.

Utworzonych będzie 6 grup wyborców. Grupa I obejmować będzie ludzi *samodzielnych* z zakresu rolnictwa, leśnictwa oraz rybołówstwa.

Grupa II obejmować ma resztę ludzi, pracujących w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie.

Grupa III obejmie ludzi *samodzielnych* z zakresu przemysłu i rzemiosła.

Grupa IV obejmie ludzi *samodzielnych* z zakresu handlu i komunikacji.

Grupa V obejmie resztę ludzi, zajętych w przemyśle, handlu i komunikacji.

Grupa VI obejmie urzędników i wolne zawody.

Liczba mandatów do sejmiku pruskiego będzie pomiędzy tych 6 grup w następujący sposób rozdzielona: Grupa I przypadnie 117 mandatów, II — 41 mandatów, III — 89, IV — 49, V — 99, VI — 55 mandatów.

Dla każdej wyżej wymienionej grupy wyznaczone będą okręgi wyborcze, przy zachowaniu granic prowincji. Okręgi wyborcze winny obejmować możliwie równą ilość uprawnionych do głosowania.

Tak brzmi ostateczna a przynajmniej ostateczna koncesja konserwatystów pruskich na rzecz

demokratyzacji prawa wyborczego do sejmiku pruskiego.

Pruski minister spraw wewnętrznych wypowiedział się w komisji przeciw przyjęciu zawodowego prawa wyborczego i zwrócił uwagę na *nierówność* prawa, wynikającą z zastosowania takiego systemu głosowania.

Na tejsze komisji poruszono z różnych stron konieczność przedstawienia przez rząd dalszego materiału co do skutków, jakie sprowadzi zaprowadzenie rządowego prawa wyborczego. Z innych znów stron zgłoszono poważne zastrzeżenia przeciw stosowaniu zawodowego prawa wyborczego. Ostatecznie posiedzenie komisji zakończyło się bez rezultatu, a sprawa ma być tematem dalszych pertraktacji.

Dla zrozumienia istoty walki dodać należy, że § 3-ci projektu zawodowego ordynacji wyborczej do sejmiku pruskiego brzmi: „Każdy wyborca ma *jeden* głos“. Pruski sejm natomiast uchwalił prawo wyborcze *pluralne*.

Ponieważ zarząd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej zaatakował w swym manifeste rząd pruski, iż on pomaga konserwatom pruskim do zabagnienia reformy wyborczej, półoficjalna „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zamieściła oświadczenie, iż ten zarzut jest bezpodstawny. „Rząd pruski — pisze „N. A. Ztg.“ nie ma żadnego powodu do powątpiewania, iż komisja wyborcza Izby panów traktować będzie wielkie zadanie, jej poruczone, z powagą i życzliwością.

Dotychczasowy przebieg obrad nie wskazuje wcale na tendencje do zabagnienia tej sprawy i wcale nie wyklucza, że komisja przyjdzie do wniosków, odpowiadających manifestowi z lipca, które to wnioski będą nie tylko możliwe do przyjęcia dla rządu, ale także narodzi pruskiemu zagwarantują jego uprawnione życzenia. Jest przeto obowiązkiem rządu nie wkraczać w tok rokowań. Rząd pruski musi z całą stanowczością odprzeć podejrzenie, że zaniedbuje konieczności, nakazane przez obecną chwilę, i że odracza spełnienie swego obowiązku. Kilkakrotne oświadczenia kanclerza państwa i ministrów uprawniają do tego, aby miało zaufanie do rządu, iż on przy wyczerpaniu wszystkich środków konstytucyjnych doprowadzi reformę wyborczą do ostatecznego załatwienia w myśl manifestu lipcowego“.

Z tego oświadczenia wynika, że decyzja rządu pruskiego w kierunku powszechnego i równego prawa wyborczego jest stanowcza. Wobec tego albo konserwatyści zgodzą się na projekt rządowy, albo przyjdzie do rozwiązania sejmiku pruskiego i nowych wyborów.

J. D.

Pokój dyktowany.

Mocarstwa rozpoczynające wojnę zwykły zagrzewać naród do walki i ofiar, stawiając mu przed oczy olśniewającą wizję ogromnego tryumfu, zwycięstwa na miarę tytanicznych wysiłków, jakich się od wojska i ludności cywilnej wymaga.

W czasie obecnej wojny nie brakło takich hasel bojowych, które mogły wywoływać złudzenie, że istotnie celem lub wynikiem wojny może być położenie jednego z przeciwników na obie łopatki, podnóżkiem pod nogi zwycięzcy.

Można było nawet powołać się na poszczególne fakty tak całkowitego rozbitcia jednej lub drugiej potęgi walczącej, że została zdana całkowicie na łaskę wroga.

Belgja, Serbja, Czarnogóra, Rumunja — rozsypany się w proch jedna po drugiej. Gdy wkońcu kolos rosyjski rozwałił się, choć nie bezpośrednio pod uderzeniem armji nieprzyjacielskiej, to niewątpliwie w następstwie poniesionej klęski wojennej — przewidywania te zaczęły przybierać kształt rzeczywistości. Przeważnie nie mocarstwa centralne lecz koalicja zapowiadała „zmiażdżenie“ przeciwnika, fakty „zmiażdżenia“ jednakże następowały jeden po drugim po przeciwnej stronie, co zaczęło zagrożonych ludzi nadzieją, że wróżby zrealizują się na wskap.

To też w Niemczech, gdzie hasła porozumienia pokojowego najwcześniej zostały rzucane i najwyższy znalazły oddźwięk, zaczęło się ich wyprzedzać i mówić „o pokoju zwyciężczym“, „pokoju potęgi“. („Siegfried“ — „Maachtfrieden“).

Wszystko to odpowiadało utartym, popularnym wyobrażeniom o wojnie. Zdawało się całkiem prostą rzeczą, że zwycięzca podyktuje zwyciężonemu warunki pokoju.

Teraz chyba już nikt nie ma wątpliwości, że nawet po najdłuższej wojnie tam, gdzie w grę wchodzi nie poszczególne mocarstwa lecz związki mocarstw, obejmujące niemal cały świat cywilizowany, szale chwiać się mogą bardzo długo i żadne zwycięstwo zupełne nie będzie.

Wytrwałość w boju niekiedy wzmaga się w miarę strat poniesionych, gdyż nadzieja odgrania się, choćby najbardziej znikoma, jest ponętniejsza, niż pokój, połączone z utrwaleniem i sankcjonowaniem zupełnego upadku. To też dziwić się nie można, że propozycje pokojowe wychodziły od tych mocarstw, które były w posiadaniu całego swego terytorjum oraz zdobytych obszarów, których na stałe nie zamierzały zatrzymać.

Pokój niczem im nie groził, wojna niczego nie obiecywała.

Do końca wojny nie można przewidzieć jej ostatecznych wyników. Można jednak brać w rachubę jej warunkowe następstwa.

Łatwo dojść do wniosku, że gdy nadejdzie chwila, w której wszyscy uczestnicy wojny światowej zgodzą się ją zakończyć, ponad wszystkie inne przyswierać będzie układom pokojowym myśl takiego ukształtowania stosunków między nimi, któreby na długi czas, jeśli nie na zawsze, zabezpieczyły od nowych wojen.

Nigdy zaś nie można tego osiągnąć przez pokój dyktowany jednostronnie, gdyż on z matematyczną pewnością rodzi odwrotowe dążenia.

Historja XIX wieku zna szereg traktatów pokojowych dyktowanych przez Napoleona. Każdy z nich był zarzewiem nowych wojen, każdy wskrzeszał antyfrancuską koalicję w oraz to nowych kombinacjach, aż doprowadził do odwrotnego dyktanda, które położyło kres pierwszemu Cesarstwu.

Rozgoryczony wróg i niezadowolony z powodu sprzymierzeńcy podają sobie ręce przede wszystkim, który łwią część łupu dla siebie zatrzymał.

Nigdy nie jest trwałym taki kontrakt, który tylko jednej stronie daje korzyści.

Jeżeli tedy stanie pokój jednostronny, pacyfikacja świata będzie odroczone i żadna kwestja definitywnie załatwiona nie zostanie. Ostateczny wynik musi być dziełem kompromisu.

Przy obliczaniu wzajemnych żądań i ustępstw fakty dokonane grać będą najważniejszą rolę, życzenia i żądania bowiem łatwiej jest odrobić i przerobić, niż istniejący stan rzeczy. To też i tam, gdzie sprawa polska w grę wchodzić będzie, wymowa faktów okaże się najskuteczniejszą, a głośliwe zobowiązania i luźne obietnice będą najtańszym materiałem ustępstw.

Ukraina i Don.

Z chaosu rosyjskiego wyłonił się cały szereg twórców państwowych, których historyczna tradycja w zakresie niezależności i odrębności państwowej nie istniała nigdy niemal, co więcej, które właściwie, o ile się bierze pod uwagę zasadę samostanowienia narodów, winny razem z sąsiadami tworzyć jeden organizm państwowy.

To też coraz to wynikają kwestje, zarówno z prawnopństwowych, jak i narodowych względów bardzo charakterystyczne.

Przykładem takiego anormalnego ustosunkowania się są Ukraina i Don, które odrywają się od Rosji, aczkolwiek etnograficznie — w teorii i w praktyce z tego samego wywodzą się pnia, aczkolwiek, o ile chodzi o tradycje, również na tym samym opierają się fundamenty, bo na tradycji kozackiej, mimo to wszystko wydzieliły się w odrębne i od siebie zupełnie niezależne twory państwowe: Ukrainę i republikę wojska dońskiego.

Sprawa stosunku Ukrainy do Donu żywe budzi na Ukrainie zainteresowanie. Zdania co do tego, jak się powinny ułożyć przyszłe stosunki tych dwu bratnich republik, są cprawda podzielone, ale chodzi tu raczej o metodę postępowania a nie o treść koncepcji.

Obecny rząd hetmana uznał zupełną niezależność

Donu od Rosji i jego prawa suwerenne, ustalił też granice wzajemne między Ukrainą a Donem, odstepując nawet republice wojsk dońskich trzy do terytorjum etnograficznej Ukrainy zaliczane okręgi: rostowski, taganrogski i doniecki. Wierzy jednakże w prędkie połączenie się obu krajów w jedno silne ciało. Za dowód szczyrych uczuć bratnich i gorącego pragnienia zgodnego współżycia i połączenia się posłużyć może adres, jaki hetman Ukrainy wystosował do atamana wojsk dońskich. W adresie tym takie na końcu czytamy słowa:

„Przemina ciężkie lata i nastaną jasne dni. Cichy Don zleje się z Ukrainą, co na wieki wzmoeni między niemi braterskie pożyacie i zjednoczenie w walce z wrogami. I zapanuje między obu państwami wieczna przyjaźń. Daj Boże, by umocnił się bratni sojusz Ukrainy i Donu, a wtedy nas nie zmogą żadne siły“.

A w odpowiedzi na to, ataman Donu takie przesłał słowa:

„Żywy współdziałaj w krwawych naszych dziejach każde nam wierzyć, że przyjdzie czas, kiedy się wszyscy zlejemy w jedno wielkie dzieło“.

Ze słów tych sfer kierujących dziś Ukrainą i Donem widać, że istnieje w obu tych krainach wiara w zlanie się w jedną całość.

Nie dowierzają jednakże tym głosom ci na Ukrainie, którzy stoją na stanowisku zdecydowanej ukraińskości, którzy za każdą cenę pragną się oderwać od Rosji, którzy dzisiejszy rząd ukraiński podejrzewają o rusofilizm i pracę dla idei zjednoczonej, niepodzielnej Rosji. To też występują oni — mówimy tu o „Narodowym Związku Ukraińskim“, organizacji niepodległościowców ukraińskich — przeciw oddaniu Donowi pogranicznych powiatów, co uważają za wydanie na łup 1½ miliona ludności ukraińskiej, łącząc wraz z protestem żądanie połączenia w republice ukraińskiej wszystkich Ukraińców, do których zaliczają też Kozaków Donu, Kubania, Uralu itp.

I tak sprawa stosunku Donu do Ukrainy i obu do Rosji jest jeszcze ciągle niejasna. Nie wiadomo też, jak się ona ułoży na najbliższą już przyszłość. Czy zwycięży poczucie niezależności narodowej i dążenie do niepodległości państwowej od Rosji, doprowadzając do wytworzenia się osobnej Ukrainy, czy nie.

Wtedy też dopiero zapadnie ostateczna decyzja co do tego, czy Don pozostanie poza granicami Ukrainy, czy też w granicach jej połączy się wszyscy etnograficznie Ukraińcy, wszyscy spadkobiercy kozackich tradycji.

Z Komisji Wojskowej.

Rejestracja należności b. wojskowych. Jak wiadomo, ogólną rejestrację praw emerytalnych b. urzędników rosyjskich Polaków prowadzi Urząd Rozrachunku Państwowego i strat wojennych. Co się zaś tyczy praw emerytalnych b. wojskowych, to zarejestrowane zostaną przez Komisję Wojskową.

W tym celu Komisja Wojskowa ma niebawem uruchomić specjalny urząd, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego b. wojskowym Polakom z tytułu służby w armji rosyjskiej. Rejestracja powyższa obejmować będzie emerytury wysłużone zarówno całkowicie, jak i częściowo, a dalej zaległe gaże oficerskie i żołd, renty inwalidzkie, pensje za odznaki bojowe etc., wreszcie straty wojenne, poniesione przez b. wojskowych wskutek okoliczności, wynikających z charakteru służby wojennej.

Celem rejestracji jest zebranie materiału faktycznego, na podstawie którego mógłby być w dziedzinie powyższej przeprowadzony rozrachunek pomiędzy Polską a Rosją, gdyż nie ulega wątpliwości, że jest to jedyny sposób załatwienia sprawy emerytur. A więc państwo polskie przyjmie na siebie w drodze rozrachunku zobowiązania emerytalne państwa rosyjskiego — lecz pod warunkiem, że otrzyma wzamian ekwiwalent, wyrównujący przyjęte ciężary.

O dniu oraz miejscu rozpoczęcia czynności rejestracyjnych podane będzie we właściwym czasie do wiadomości osób zainteresowanych.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Obywatelstwo polskie w Ameryce. Prasa polska w Stanach Zjednoczonych ogłosiła następujący komunikat wydziału narodowego centralnego polskiego komitetu ratunkowego w Ameryce, podpisany przez J. Smulskiego, jako prezesa, oraz przez p. Semajera, jako sekretarza:

„Polski komitet narodowy w Paryżu otrzymał prawo wydawania poświadczeń o tożsamości osoby, oraz stwierdzenia narodowości polskiej wszystkich rodaków naszych, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych a nie posiadających papierów obywatelskich.

W ostatnich dniach sekretarz Stanu Robert Lansing zawiadomił urządzenie p. Paderewskiego, że polski komitet narodowy może natychmiast otworzyć dla powyższych celów „Główną agencję“ w Waszyngtonie lub Nowym Jorku. „Główna agencja“ rozpocznie niebawem swą działalność. Poczyniono już starania dla utworzenia oddziałów agencji w miejscowościach, gdzie w znacznej liczbie przebywają Polacy.

Wydawane świadectwa będą posiadały moc prawną i chronić będą Polaków, uważanych za poddanych państw centralnych, od skutków prawa „enemy alien Act“.

Ilość oddziałów Agencji, siedziby ich, oraz urzędowania, jako też niezbędne formalności, podane będą do wiadomości publicznej, skoro tylko wszelkie prace przygotowawcze będą ukończone.

Zawiadamiając Polaków o tym doniosłym fakcie — wydział narodowy radzi zarazem, aby każdy w interesie własnym, przy rejestracji, oświadczył stanowczo, że jest Polakiem“.

Złe informacje angielskie o Polsce. Angielski poseł opozycyjny, White, zarzeka angielskiemu urzędowi zagranicznemu brak sprawności i niedostateczną służbę informacyjną. Do zmniejszenia się rekrutacji urzędu zagranicznego przyczyniły się znacznie rozczarowanie, doznane od narodowej demokracji i mylny pogląd na stosunki polskie.

Polska organizacja sanitarna we Francji. Ponieważ nie istnieje polski oddział międzynarodowego Czerwonego Krzyża, związane zostało Tow. Pomocy Rannym Polakom. Prezsemem jego został Mikołaj hr. Potocki, na wice-prezesa obrano M. hr. Zamojskiego, sekretarzem generalnym jest p. Karol Halpert; do zarządu weszli prócz tego: skarbnik, dyr. M. Lewandowski, Radca Stanu Timan, major dr. Fronczak i p. J. Wielowieyski. Tow. Pomocy Rannym Polakom jest urzędem przedstawicielstwem na Europie Tow. Białego Krzyża w Ameryce, zostającego pod protektorem pani Paderewskiej, i pozostaje w ścisłych stosunkach z organizacjami francuskimi i amerykańskimi. W Ameryce zebrano już na ten cel pół miliona dolarów i wyszkolono odpowiednio 40 pielęgniarek, które wkrótce przybędą do Francji. Tow. Pomocy Rannym Polakom rozporządza z ofiarności prezesa, M. hr. Potockiego, szpitalem w Rambouillet, który zostaje pod kierunkiem dr. Ratyńskiego. Wkrótce będą utworzone szpitale w polskich zakładach wojskowych (depôts), nadto lotne brygady, które wszędzie, gdzie są żołnierze Polacy, organizować będą sale polskie, aby rodacy nasi otoczeni byli swojską a więc zawsze miłą opieką. W organizacji tej biorą udział polscy lekarze i siostry miłosierdzia z frontu wschodniego.

Przeciw celibatowi greko-katolickiego duchowieństwa. Donosiliśmy, że metropolita X. Szeptycki, w celu przygotowania celibatu do gr.-kat. duchowieństwa, zarządził, by połowa kandydatów na alumnów, zgłaszających się o przyjęcie z nowym rokiem szkolnym do gr.-kat. seminarjum na pierwszy rok teologii, złożyła deklarację, że po ukończeniu teologii pozostanie w celibacie. Przeciw zamiarom X. metropolity wprowadzenia celibatu do gr.-kat. duchowieństwa wystąpił „Narodnyj Komitet“, który na posiedzeniu 7 b. m. uchwalił przedłożyć X. metropolicie memoriał z żądaniem zniesienia rozporządzenia o zobowiązaniu się alumnów do celibatu. Głównym motywem sprzeciwu „Narodnego Komitetu“ przeciw celibatowi gr.-kat. duchowieństwa zdaje się być to, że przystosunek inteligencji rekrutuje się przeważnie z dzieci księży ruskich.

Z memoriałem „Narodnego Komitetu“ udała się wczoraj do X. metropolity Szeptyckiego deputacja, w której wzięli udział posłowie Romanczuk, Petruszewicz i Kost' Lewicki. Romanczuk wygłosił do metropolity dłuższe przemówienie, prosząc go, aby cofnął swoje rozporządzenie. X. metropolita oświadczył, że nie zamierza wogóle wprowadzać celibatu, ale pragnie jedynie skłonić część alumnów do pozostania w stanie bezżennym, bo potrzebuje bezżennych duchownych celem wysyłki na misje, na prefektów seminarjów i t. p. Ponieważ X. metropolita udzielił wymijającej odpowiedzi, oświadczył poseł Romanczuk: Ekszellenco, stwierdzamy z żalem, że wychodzimy od naszego arcybiskupa bez zadowolającej odpowiedzi i przestrzegamy przed wzburzeniem, jakie wyłoni się z powodu tej sprawy.

Tydzień wietowy ukraińców w sprawie Chełmszczyzny, podziału Galicji i innych żądań narodowych ma objąć okres od 15 do 22 b. m. Zapowiedziane są liczne manifestacje w Galicji.

O zwrot skonfiskowanych majątków. „Dziennik kijowski“ z 31 sierpnia donosi: Obecnie do ministerstwa handlu i przemysłu wpływa wielka liczba podań od poddanych niemieckich i austriackich w sprawie zwrotu ich majątków i przedsiębiorstw, skonfiskowanych w czasie wojny i wypłaty odszkodowań, które stąd wynikły. Ministerstwo handlu i przemysłu zażądało już, aby inspektorowie rządowi i zarządy likwidacyjne złożyły sprawozdanie o administrowanych majątkach i przedsiębiorstwach. Jednocześnie opracowują projekt prawa o skasowaniu o-

graniczeń, zarządzonych w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych. Minister handlu i przemysłu zaproponował ministrom sprawiedliwości, aby możliwie najprędzej zakończył prace narady międzywydziałowej i, nie czekając opracowania prawa ogólnego, w tej kwestii skasować niezwłocznie wszelkie ograniczenia, wprowadzone w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych i znieść dozor rządowy nad ich majątkami i interesami, wprowadzony prawem z d. 15 listopada 1914 r.

Stanowisko Słowian południowych. Z Lublany donoszą do wiedeńskiego „Fremdenblattu”, że prezes klubu Słowian południowych, poseł ks. dr. Koroszczak, tak miał określić stanowisko swych towarzyszy:

„O ile ustana prześladowania polityczne i rząd zaprosi nas wtedy do rokowań, to samo przez się rozumie się, że przystąpimy do nich razem z naszymi politycznymi sprzymierzeńcami, Czechami i Polakami. Trójsojusz, proklamowany w Lublanie, nie jest bynajmniej frazesem a zupełnie realną rzeczywistością.

Porozumienie z Niemcami i Węgrami jest możliwe, o ile te narody posuną się tak daleko w polityce, że przynajmniej narodom i nam, południowym Słowianom, pełne prawo stanowienia o sobie.

TELEGRAMY.

Dr. Solf w Sofji.

Sofja, 14 września. (W. A. T.). Przybył tu niemiecki sekretarz stanu, dr. Solf.

Blok większości parlamentu niemieckiego w sprawie wschodniej.

Berlin, 14 września. (W. A. T.). Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się narady komisji międzyfrakcyjnej. Omawiane były poszczególne sprawy i wytknięte zostały wytyczne linii politycznej frakcji większości. Poseł Fischbeck (post. par. lud.), jako przewodniczący komisji, otrzymał polecenie złożenia ustnego sprawozdania kanclerzowi Rzeszy o wyniku narad komisji i polecenie to już spełnił. Prócz tego kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj posta centrowego, Gröber'a.

Godzi się zaznaczyć, że blok większości parlamentarnej w sprawach wschodnich trwa na swoim dawnym stanowisku, że przyszłość i forma rządu t. zw. „państw kresowych” winny być rozstrzygnięte li tylko na podstawie prawa narodu do samookreślenia. Zresztą, rezolucja lipcowa, przy której myśli przewodniej trwały partje większości parlamentarnej, pozostaje i nadal podstawą polityki większości parlamentarnej. Co do spraw wewnętrznych, to specjalnie wyczerpująco omawiana była sprawa reformy wyborczej. Blok partji większości jest przekonany, iż zadaniem parlamentu jest wywierać stanowczy wpływ na politykę państwa.

Temu właśnie celowi służyć mają wspomniane już linje wytyczne, nakreślające silnie zarysowane stanowisko polityczne, które ma zabezpieczyć jednolite postępowanie większości. Parlament uważa za swój obowiązek prowadzenie polityki i ponoszenie w odpowiednim stopniu odpowiedzialności. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, w jakim stopniu decyzyja ta wpłynie na zmiany osobiste.

Uchwała frakcji niezależnych socjal-demokratów o natychmiastowym zwołaniu parlamentu nie znalazła poparcia u żadnej z frakcji reprezentowanych w komisji międzyfrakcyjnej.

Porozumienie pomiędzy Niemcami a Hiszpanją.

Wiedeń, 14 września. (W. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi, że niebawem nastąpić ma zupełne porozumienie pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Aczkolwiek definitywne zawarcie porozumienia jeszcze oczywiście nie nastąpiło, to jednak już dziś można powiedzieć, że różnica zdań pomiędzy obu państwami została usunięta. Przyczyniła się do tego zarówno chęć rządu hiszpańskiego wytrwania w neutralności, jak również ustepliwość rządu niemieckiego, która w tym, jak i w wielu innych wypadkach dowiodła usiłowań spełniania wszelkich życzeń państw neutralnych.

Hiszpańska nota do Francji.

Wiedeń, 13 września. (W. A. T.). Według doniesień z Madrytu, hiszpański minister wojny Marina oświadczył: Nota hiszpańska do Francji broni tym razem stanowiska intere-

sów hiszpańskich w sposób silniejszy, niż to miało miejsce w notach dawniejszych, nie znaczący to jednak, żeby rząd zamierzał poczynić jakieś zmiany w neutralności Hiszpanji, a tem mniej żeby miał myśleć o zerwaniu stosunków. Rząd w najbliższej przyszłości wystąpi z publicznymi wyjaśnieniami, a to w celu zupełnego uspokojenia opinii publicznej.

Clemenceau o pokoju.

Genewa, 13 września. (W. A. T.). „Petit Journal” donosi, iż w ubiegły piątek Clemenceau powiedział w Arras, że obecnie rokowania z wrogiem są zupełnie niemożliwe. Głos o pokoju aż do następnego wiosny należy obecnie do Focha i rezerw amerykańskich.

Mowa Lloyd George'a.

Berlin, 13 września. (W. A. T.). Biuro Wolffa. Jako podziękowanie zamianowanego obywatelom honorowym Manchesteru, Lloyd George wygłosił mowę o rzekomych sukcesach koalicji. Mowa ta nosi charakter mowy wyborczej, w której każdemu mówi się, co mu sprawia przyjemność, aby go odpowiednio nastroić. Lloyd George fantazjuje o rzekomych urojeniach niemieckich, przypisuje Anglii wielkie zwycięstwo, chwali dowództwo Focha i składa ukłon w stronę pacyfistów, robiąc im nadzieję rychłego, trwałego i narzuconego pokoju. Niszcząco oczywiście militarysty, nie angielski jednak, rozumie się, lecz niemiecki, wyraża się sceptycznie o związku narodów, ba, nawet przestrzega przed nim, o ile by do niego należały Niemcy. Państwo angielskie, zresztą, i sprzymierzeńcy jego tworzą już związek wolnych narodów, a inne „wolne” narody, to znaczy te, które chcą być wasalami Anglii, chętnie będą w nim widziane. Pokój brzeski odrzuca; jaki ma być pokój, on postanowi. Do pokoju przygotowywać się należy już w czasie wojny.

W czasie śniadania jednak, wydanego przez Lorda Majora, nastrojony był znowu bardzo wojowniczo. Mówił więc: Gdy ostatni raz był w Manchesterze, niektórzy ludzie mówili o porozumieniu, oświadczając: zawrzyjmy pokój w drodze rokowań. Nie może być jednak porozumienia pomiędzy wolnością i tyranją. Poczem podniesionym głosem zakończył: Chcemy walczyć dalej, dopóki nie przeprowadzimy woli naszej.

Wojska amerykańskie w Archangielsku.

Waszyngton, 13 września. (W. A. T.). Biuro Reutersa. Urzędowo potwierdzają przybycie wojsk amerykańskich do Archangielska. Liczebność wojsk nie jest podana.

Koalicja wypowie wojnę Rosji.

Genewa, 13 września. (W. A. T.). „Times” donosi: Rządy koalicji pragną obecnie wypowiedzieć oficjalnie Rosji wojnę.

Petersburg w ręku kontr-rewolucionistów.

Berlin, 14 września. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.” donosi na podstawie telegramu z Kopenhagi, że w Helsingforsie krąży uporczywie pogłoska o opanowaniu Petersburga przez kontr-rewolucionistów.

Porozumienie rosyjsko-ukraińskie.

Kijów, 13 września. (W. A. T.). „Gołosowi Kijewa” komunikują z miarodajnego źródła, że obecnie istnieje możliwość doprowadzenia do porozumienia we wszystkich kwestiach spornych pomiędzy ukraińską i rosyjską delegacją pokojową. Znalaziono linję pośrednią, zaspakajającą obie strony.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 14 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupy wojsk księcia Ruprechta i Bogańna.

Na północny wschód od Bixschote wzięliśmy przy własnej wycieczce i przy odparciu częściowych ataków nieprzyjacielskich jeńców. Na odcinku kanałowym własne i nieprzyja-

cielskie natarcia doprowadziły do gwałtownych walk pomiędzy Moeuvres a Havrincourt. Częściowe ataki nieprzyjaciela przeciwko Gouzeaucourt, na północ od Vermand i po obu stronach drogi Ham—St. Quentin zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela popołudniu pomiędzy Ailette a Aisne po silnym przygotowaniu ogniem rozbiły się przed naszymi linjami. Wschodnio-pruskie pułki odparły wieczorem ponowne ataki. Działalność artylerji pomiędzy Aisne i Vesle.

Grupa wojsk gen. Galwitza.

Na południe od Ornes i przy drodze Verdun-Etain odparte zostały natarcia przeciwnika. Na froncie bojowym, pomiędzy wzgórzem Lorrain a Mozela, dzień przeszedł przy umiarkowanej akcji bojowej. Nieprzyjaciel nie kontynuował wczoraj ataków swoich. Na wschód od Coimbres i na północny zachód od Thiaucourt usiłował nawiązać kontakt z naszymi nowymi linjami. Walki miejscowe na wschód od Thiaucourt.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly”, jutro „Violletta”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Wala”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Książę Niezłomny”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „A B C w miłości”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Kawiarenka”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Targ na dziewczęta”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 14.IX 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	177,00	178,00
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	97,50	
Listy ziemskie 4 1/2%	185,00	185,50
„ „ 4%		
Listy miejskie 5%	168,50	169,12
„ „ 4 1/2%	151,50	153,00
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	124,50	123,75
„ (100)	130,00	—
Korony	52,50	53,05

Sąd Duchowny Biskupi Kielecki.

Z polecenia Świętej Rzymskiej Kongregacji Sakramentalnej z dnia 5 lipca 1918 roku, Sąd Duchowny Biskupi Kielecki w sprawie małżeńskiej Marjana i Janiny z Kottków małżonków **Kuchcińskich**, niniejszem wzywa z niewiadomego miejsca pobytu męża Marjana **Kuchcińskiego**, aby stawił się w dniu 20 listopada 1918 roku na posiedzenie tegoż Sądu w Kielecach (pałac Biskupi, Konsystorz) o godzinie 10 rano. W razie niestawienia się będzie uznany za upartego (contumax), czem ściągnięte kary na upartych wydane.

L. S. Kielece, dnia 5 września 1918 roku.
 Oficjal
 Kanonik Katedralny za Notariusza
 Ks. B. Czekiewicz. Ks. J. Pyci.

ZARZĄD TOWARZYSTWA SCHLOSSEROWSKIEJ PRZEDZALNI BAWELNY I TRALNI w Ozorkowie

zawiadamia, że na zasadzie § 50 ustawy, XXIV kolejne zgromadzenie zwyczajne akcjonariuszów Towarzystwa wyznaczone zostało na dzień 4 października 1918 r., o godz. 5 po południu, w kantorze Towarzystwa w Ozorkowie.

Wrazie niedojścia do skutku tego zebrania znaczą się dzień 18 października 1918 r. na zebranie w powtórny terminie, w tem samym miejscu, o godzinie 5 po południu, które to zebranie, na zasadzie § 56 ustawy, będzie ważne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

- Porządek dzienny:
- 1) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1917 rok operacyjny z raportem Komisji rewizyjnej.
 - 2) Wybory członków zarządu i zastępczej.
 - 3) Wybory członków komisji rewizyjnej.
 - 4) Wnioski zarządu i rozpatrzenie budżetu na 1918 rok.
 - 5) Wnioski akcjonariuszów.

Ustawa tymczasowa o ochronie lokatorów

do nabycia
 w Administracji „Monitora Polskiego”,
 pl. Małachowskiego № 4. Cena 15 f. 195